

UTRWALIĆ CO ZNISZCZALNE

UNIKATOWA, DREWNIANA ARCHITEKTURA
POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO



Utrwalić co zniszczalne
unikatowa, drewniana architektura Powiatu Białostockiego.

STOWARZYSZENIE
SPOŁECZNO - KULTURALNE
TAK


PRO ART
WIĘCEJ NIŻ MUZYKA

Białystok, 2022

Powiat
Białostocki



z sercem do ludzi ♥

Dofinansowano ze środków budżetu Powiatu Białostockiego



**Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych w Białymstoku**

Redaktor wydania, teksty, korekta - Lidia Maria Trojanowska

Korekta - Tadeusz Trojanowski

Zdjęcia - Anna Stella Trojanowska

Zdjęcia lotnicze - Piotr Gromko, Marek Muszak

Zdjęcia na okładce - Anna Stella Trojanowska

Układ graficzny - Weronika Trojanowska

Skład i przygotowanie do druku - Maciej Andraka

Social media, projekt okładki - Stanisław Trojanowski

Niniejszą publikacją zachęcamy miłośników architektury drewnianej do poszukiwania i dokumentowania obiektów drewnianych w Powiecie Białostockim. Znaleźć tu można nie tylko pojedyncze budowle, ale całe skupiska drewnianych domów, stodoł, kapliczek. Prawdą jest, że niewiele jest tych oryginalnych, w dobrym stanie zachowania, ale widać - zwłaszcza w ostatnich latach - że wielu właścicieli świadomych

jest piękna i unikalności posiadanych obiektów i dba o to, by pozostały one w jak najbardziej pierwotnym stopniu zachowania. Przejechaliśmy prawie dwa tysiące kilometrów, jak to się mówi od wsi do wsi zatrzymując się przy tych, na których można było „zawiesić oko”.

Nasza przygoda z fotografowaniem tego tematu w Powiecie Białostockim trwała sześć miesięcy. Podczas tych podróży doświadczyliśmy wielu spotkań z właścicielami, sąsiadami tych budynków, a nawet z ich budowniczymi.

Miło wspominamy zdarzenia, które stanowią otoczkę tych fotograficznych podróży,

Juchnowiec Górny.

a dzięki którym o umieszczonych w albumie drewnianych obiektach Powiatu Białostockiego powiedzieć możemy więcej niż stanowi sama fotografia.

Przemierzaliśmy drogami asfaltowymi i szutrowymi, brukowanymi i leśnymi spotykając po drodze przeliczne obiekty, które nazwać można „ruiną”, ale i te tchnęły swoją piękną przeszłością zamkniętą w drewnie.



Ryboły 107.

Pozostawiamy w albumie niewielki fragment tego, co widzieliśmy w nadziei, że wielu odbiorców tego wydawnictwa ruszy śladami drewnianej architektury Powiatu Białostockiego szlakiem przez nas przetartym, by odnaleźć jeszcze więcej tych pięknych drewnianych pomników ludzkiej pracy, wytrwałości i inwencji twórczej.



Ryboły.



Ryboły 83.



Ryboły.

Trzeba przyznać, że dawniej dom emanował swoim pięknem dzięki dbałości budowniczych o szczegóły, motywy i detale. Okiennice, okna, nadokienniki, podokienniki, narożniki domów, drzwi, okapy, szczyty dachów, ganki stanowiły miejsca upiększenia tychże niesamowitą snycerką. To zdobnictwo zachwyca po dzień dzisiejszy. Są to głównie motywy roślinne takie, jak: liście, pnącza, wijące się łodygi czy geometryczne: prostokąty, trójkąty, kwadraty, koła. Spotykamy również motywy zoomorficzne, najczęściej koguty.

W zdobnictwie architektury drewnianej ważną rolę odgrywały nie tylko detale, ale i kolor. Chociaż obecnie w większości obiektów już tylko w dalekiej reminiscencji doszukać się można kolorów, to widać, że malowane były kontrastową farbą w stosunku do powierzchni domu.

Spotykane przez nas obiekty pochodzą najczęściej z początku XX wieku, chociaż rozwój sztuki rzemieślniczej architekturalnej przypada na przełom wieków XIX i XX.

W dalszej części opisu zdobnictwa architektonicznego posłużę się cytatem Katarzyny Miszuk z artykułu: *A to ciekawe*, który znajdziemy na stronie internetowej Powiatu Hajnowskiego:

„Najpopularniejszym motywem zdobnictwa były tworzone z desek romby lub szalówka o kształcie wschodzącego słońca. Nieprzypadkowa to symbolika – wierzono bowiem, że symbol słońca ochroni gospodarstwo od wpływu złych mocy. Misternie zdobione elementy domu miały też swoje praktyczne właściwości. Przykładowo, przybite wzdłuż krawędzi szczytu wiatrownice pełniły funkcje ochrony przed wiatrem.”

Dominującymi wzorami były roślinne formy w kształcie wyciętych łodyg z liśćmi bądź geometryczne. W trójkątnych zwieńczeniach wycinano niekiedy datę budowy domu. Elegancji domu nadawały też praktyczne naroża. Chroniące przed deszczem i mrozem, stanowiły także wyraz architektonicznego arcyzmu. Misterność motywów naroży – geometrycznych, roślinnych, zwierzęcych – pogłębiał kolor, kontrastowy w stosunku do pozostałej powierzchni domu.



Identyczna sprawa miała się z elementami zdobienia okien, okiennic, podokienników czy nadokienników.

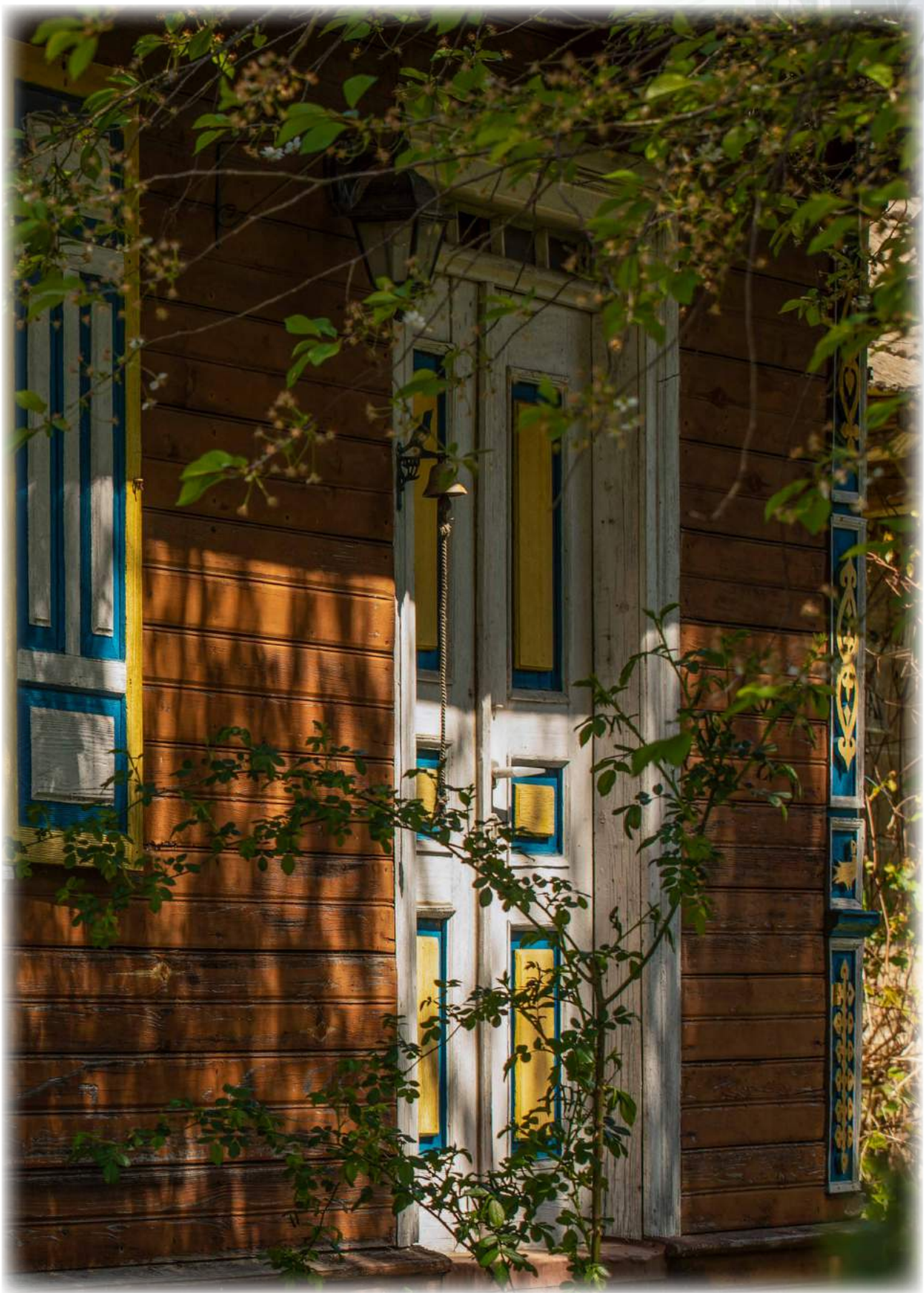




Całości dopełniały drzwi - w większości przypadków jedynym elementem zdobniczym były wkładki zamków zapadkowych.



Często do zewnętrznej powierzchni przybijano drugą warstwę deseczek. Układano je w różne kompozycje, najczęściej w kształcie rombu, rzadziej skośnie lub poziomo. Deseczki przybijano gwoździami w taki sposób by tworzyły wyraźny krzyż. Nie żałowano przy tym materiału - wierzono, że żelazo odstraszy złe moce.



Wojszki 42.



Śliwno 22.



Oliszki 84.

Bogaci gospodarze budowali ganki z przeszklonymi ścianami, jako budulec wykorzystując kolorowe szybki. Z kolei ci mniej zamożni – stawiali na prostą konstrukcję złożoną z czterech pionowych słupków, na której opierał się dwuspadowy daszek (często zdobiony bogatą ornamentyką), zaś dolna część ganku pomiędzy słupkami była pokryta szalówką.

Zdobienia wykonywane były z deseczek, zaś same wzory tworzone w oparciu o szablony. Każdy szanujący się cieśla posiadał ich własny zestaw, liczący kilkadziesiąt sztuk. Dziś zawód ten wymiera – wraz z ostatnimi rzemieślnikami. Podobnie jak, moda na tradycyjne zdobnictwo. Ale tradycja nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa – choć po II wojnie światowej zwyczaj zdobienia domów stopniowo zanikał, by w XXI w. zostać zepchniętym do roli reliktu, to kolorowe okiennice, geometryczne detale naroży i charakterystyczne wiatrownice nadal zachwycają. I to pomimo często wyraźnie odcisniętego piętna czasu.



Tykocin, ul. Kaczorowska 1.



Łapy, ul. Główna 104.



Tykocin, ul. Choroszczańska 13.

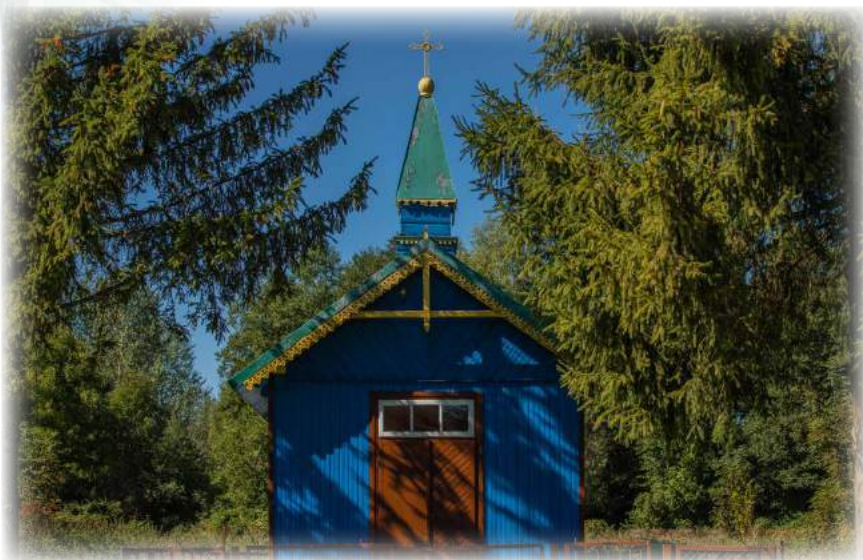
W swej podróży po Powiecie Białostockim spotykaliśmy również przydrożne kapliczki czy krzyże. Warto podkreślić, że zwłaszcza na terenie wschodniej i południowej części Powiatu zobaczyć można drewniane kościoły i cerkwie.



Kapliczka pw. Matki Boskiej Kazańskiej w Kożanach (1880).



Ryboły, Cerkiew cmentarna pw. św. Jerzego (1875).



Kapliczka pw. Matki Boskiej Kazańskiej w Kożanach (1880).

Swoją podróż rozpoczęliśmy w maju 2022 r. odwiedzając miejscowości: Halickie, Rzepniki i Wojszki.

O starych domach w Halickich opowiadał Stanisław Kukliński. Stojąc przy brukowanej - w tej części wioski ulicy - w barwnej opowieści o miejscowości usłyszałyśmy, jak skutecznie bronił na zabawach swojej społeczności lokalnej (wioskowa ksywa p. Stanisława to Gubernator). W wygrane bójki wdawał się wielokrotnie. Zyskał przez to wielki szacunek wśród mieszkańców Halickich. Gdy już wsiadłyśmy do samochodu pan Stanisław podszedł i przez otwarte okno powiedział: *Henryka Mańkowska dużo wie o wsi.*



Halickie 20 (rok budowy 1922).





Gdy zatrzymałyśmy się w Rzepnikach wokół nie było widać „żywej” duszy. Ledwie wysiadłyśmy z auta, by wznieść do góry aparat już pojawił się przy jednym z domów właściciel, a i na innych podwórkach widać było ruch.

Nauczona doświadczeniem zawsze pytam o pozwolenie na sfotografowanie obiektu. Ten jednak był opuszczony, zrujnowany, chociaż widać było dawne jego piękno (Rzepniki 19).

„Pani tu takich domów było wiele” powiedział nam Tadeusz Tarasiuk. Ponad dziewięćdziesięcioletni właściciel opowiadał o swoim domu: „Jak kupiłem ten dom, to był słomą kryty, potem ja położyłem dachówkę. W 1939 roku uderzył w dom piorun, to zginęła tu jedna osoba”.

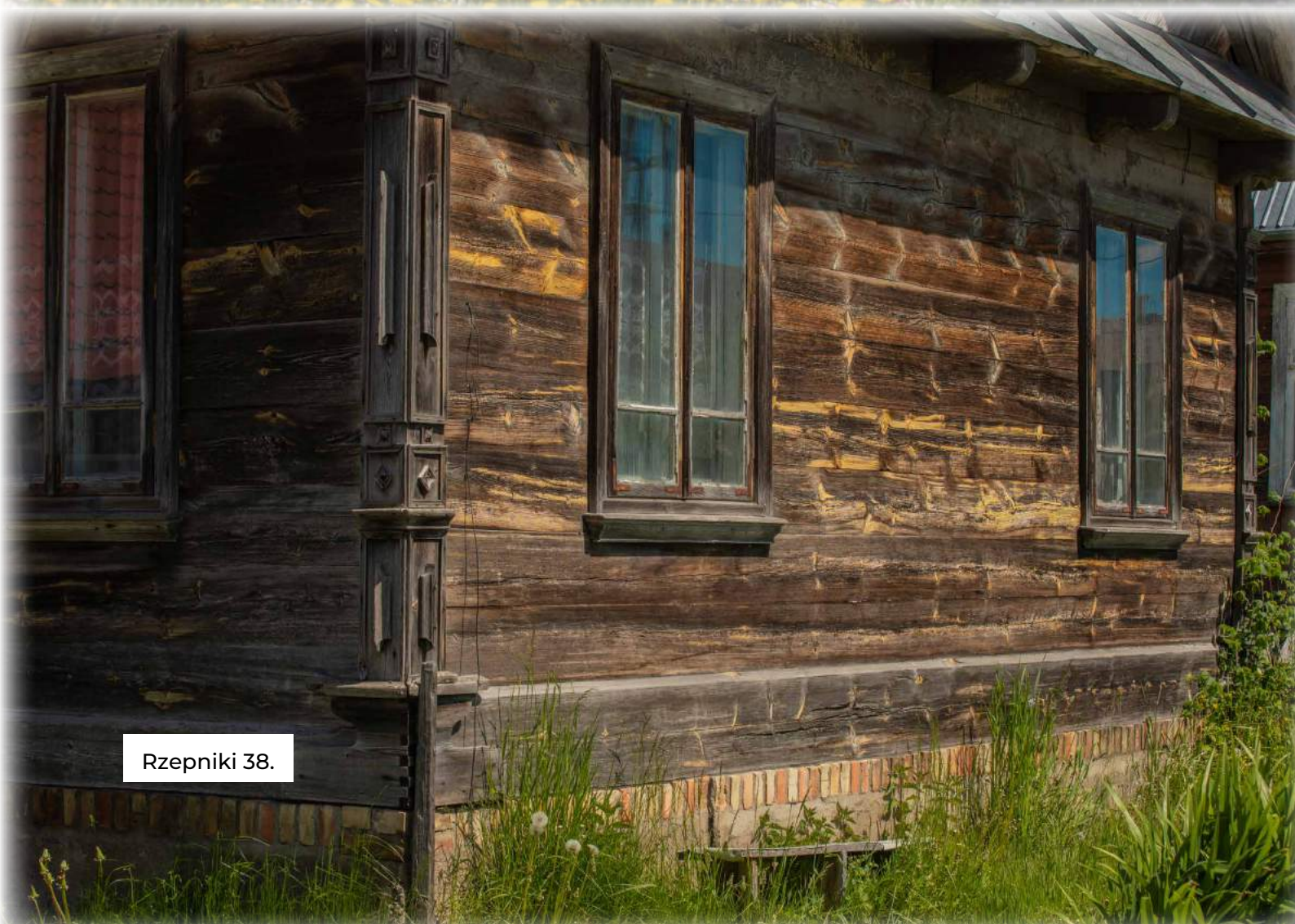
Rzepniki 38.



Rzepniki 19.



Rzepniki 38.



Rzepniki 38.

Wiedząc, że tak dużo można się dowiedzieć od mieszkańców o unikatowej, drewnianej architekturze Powiatu Białostockiego, zachęcamy do podróżowania po Powiecie, by nacieszyć oczy stojącymi jeszcze obiektami, choć poza Wojszkami i Rybołami trudno odnaleźć dobrze zachowane i zadbane skupiska obiektów, łatwiej pojedyncze perełki drewnianej architektury, najłatwiej niszczone, zrujnowane i opuszczone.

Sztandarowymi miejscowościami Powiatu Białostockiego są Wojszki i Ryboły.



Wojszki 42.



Ryboły.



Ryboły 47.

Miejscowości na południowym skraju powiatu stanowią doskonały i najlepiej zachowany przykład drewnianej architektury w odniesieniu do pojedynczych domostw, ale i całej wioski. Ich układ przestrzenny (tzw. szeregówka - domy wzdłuż ulicy) jest najbardziej charakterystyczny dla naszego regionu.

Domy ustawione są szczytem do drogi (ten szczyt najbardziej zdobiony stanowił nie tylko o bogactwie architektonicznym, ale i o zamożności gospodarza), zaś budynki gospodarcze znajdują się w głębi podwórka. Szeregowa zabudowa to pamiątka po wielkiej reformie rolnej z XVI w. przeprowadzonej z polecenia królowej Bony.

Ryboły założone zostały prawdopodobnie w II połowie XV wieku w okresie kolonizacji tych terenów przez napływający ze wschodu żywioł ruski. W przeciwieństwie do osadników mazowieckich z I połowy XV wieku, rekrutujących się przeważnie z ludzi wolnych, osadnicy ruscy byli ludźmi zależnymi i poddanymi. Różnice w hierarchii społecznej napływającej ze wschodu i zachodu ludności, zaważyły w znacznej mierze na charakterze zakładanych przez nią osad. Kolonizacja mazowiecka pozostawiła po sobie na Podlasiu szereg wsi średniej i drobnej szlachty. Natomiast przy udziale osadnictwa ruskiego powstały liczne wsie włościańskie. Jedną z takich wsi były Ryboły. Nazwa ta oznacza ludzi-stróży oraz dostawców ryb na dwór panującego i związana jest bezpośrednio z charakterem ówczesnej osady. Była to bowiem wieś rolniczo-rybacka, której mieszkańcy poza uprawą roli zobowiązani byli do łowienia ryb w pobliskiej rzece Narwi i dostarczania ich na dwór bielski. Była to więc wieś o charakterze służebnym. Zlokalizowano ją na prawym brzegu Narwi, na terenie o płytkim poziomie wód gruntowych, zapewne podmokłym albo nawet bagiennym, około 2 kilometry na południowy-zachód w stosunku do współczesnej lokalizacji.



Ryboły 198.

Już w XV wieku musiała to być wieś dużych rozmiarów, bowiem po jej przeniesieniu w XVI wieku na nowe miejsce liczyła 80 zagród. Prawdopodobnie jeszcze w XV wieku, wkrótce po osadzeniu włościan, wybudowano we wsi cerkiew, wokół zaś usytuowano cmentarz grzebalny. Pierwotnie wieś Ryboły położona była nieopodal rzeki Narwi, na uroczysku potocznie zwanym „Cerkwiskiem”.

Niektóre źródła podają, że miejsca tak nazywane, to miejsca na których kiedyś znajdowała się cerkiew. Niestety nie zachowały się żadne źródła archiwalne z tego okresu, które pozwoliłyby odtworzyć ówczesny wygląd świątyni.



Ryboły, Cerkiew cmentarna
pw. św. Jerzego (1875).





42



Wojszki 42.



Wojszki 23.





Wojszki 86.

Następny majowy wypad fotograficzny - kierunek zachód. Jadąc tzw. starą drogą do Jezewa skręcamy do miejscowości Oliszki. Zamieszczone w albumie gospodarstwo Oliszki 64 zbudował Leopold Borsuk ok. 100 lat temu. Domostwo - niegdyś piękny dom z gankiem - znajdowało się po drugiej stronie drogi (Oliszki 85).





Oliszki 85.

Wjeżdżając na teren Narwiańskiego Parku Narodowego od strony Kurowa liczyliśmy, że natkniemy się na unikatową drewnianą architekturę. Wszak wieś założona została w początkach XV wieku. Ziemie wchodziły w skład dóbr waniewskich. Na początku XVI wieku król Zygmunt Stary przekazał je Mikołajowi Radziwiłłowi, wojewodzie wileńskiemu. Majątek często zmieniał właścicieli. Należał m.in. do książąt Olelkowiczów, rodzin Szczawińskich i Kurzenieckich. W 1677 r. przeszedł na własność rodziny Orsettich, włoskich kupców. W 1832 r. majątek kupił Stefan Roztworowski, żonaty z wdową po Adamie Orsettim.



Nie wiadomo, kiedy powstał obecny dwór w Kurowie, ale zapewne miało to miejsce pod koniec XIX wieku, bo około 1880 roku drewniany dworek spalił się od uderzenia pioruna.

I dlatego też pojechaliśmy dalej w poszukiwaniu drewnianych obiektów.



Śliwno 22.



Ten wyjazd okazał się bardzo trudny za sprawą remontu starej drogi do Jeżewa. Odcinek ok. 20 km przymierzałyśmy ok. 90 min. Pocieszeniem w drodze powrotnej był piękny niegdyś drewniany budynek przy asfaltowej drodze do Choroszczy w Rogowie Majątku.



Rogowo Majątek 4.



Kolejna nasza wyprawa na południowo-zachodnią część Powiatu Białostockiego obejmowała Juchnowiec, Turośń Kościelną, Suraż i Łapy. Czerwiec i lipiec - to dobry czas na krajoznawcze podróże po Powiecie.

Skręcając za Turośnią Kościelną w boczną drogę do miejscowości Chodory i Czaczki znaleźć można kilkanaście stuletnich drewnianych budynków. To domy, stodoły i obory z drewnianymi elementami. Niektóre częściowo odremontowane, liczne opuszczone, w większości w stanie oryginalnym, czekające na swoje drugie życie, albo na ... rozbiórkę.





Dalej na naszej trasie znalazła się mała miejscowość Zawyki, w której stoi kilkanaście domów drewnianych w różnym stanie zachowania. I tu domy czekają na świadomych drewnianego piękna właścicieli, albo...



Zawyki 40.

Każdy, kto jechał koleją do Białegostoku od strony Warszawy zauważył unikatowe w swej architekturze drewniane budynki, które usytuowane są tuż przy torach na wysokości ul. Gen. Sikorskiego w Łapach. To tzw. „stare domy robotnicze” na „Wygwizdowie”.



„Osiedle kolejowe zwane Wygwizdowo powstało w roku 1924 i pierwotnie składało się z 6 drewnianych domów. Dziś można oglądać 4 z nich. W każdym domu znajdowały się mieszkania dla 4 rodzin, w latach dwudziestych stanowiące pewnego rodzaju luksus. Mieszkali tu pracownicy zakładów kolejowych” (źródło: Daniel Paczkowski - Od czasu do czasu).



Łapy, ul. Główna 104.

Kilka razy w koło pokręciliśmy się po różnych „odmianach” Łap (Szołajdy, Łynki, Kołpaki, Dębowna, Pluszniaki, Osse).

Zakręciliśmy się tak, że z powrotem wylądowaliśmy w Suraziu na próżno poszukując drewnianej architektury.



Jeszcze dalej... jedziemy i... jedziemy... do Juchnowca, ponieważ i tu znaleźć można: Juchnowiec Dolny, Górny, Kościelny.

Piękny koniec „drewnianego polowania” i powrót do Białostoku przez Juchnowiec Górny... Tam znajdujemy unikat - wiatrak drewniany typu holenderskiego (wieżowego).

Juchnowiec Górny, ul. Białostocka 7.

To jedna z nielicznych tego typu budowli w tej części regionu. Na terenie Powiatu Białostockiego może nawet jedyna. Tego typu wiatraki różnią się od popularnych na terenie koźlaków i paltraków tym, że budynek młyna jest nieruchomy.

Obrotową część stanowi czapa, zawierająca mechanizm przeniesienia napędu z wału skrzydłowego na urządzenia młynarskie. Wiatraki tego typu najbardziej powszechne są na Dolnym Śląsku, Opolszczyźnie, Pomorzu, Warmii i Mazurach. Skąd takie konstrukcje na Podlasiu? Być może są spuścizną po niemieckich osadnikach z Prus Wschodnich, którzy osiedlili się tu po trzecim rozbiorze w 1795 r.

Ten w Juchnowcu Górnym zbudowany został w roku 1946 przez Adolfa Mlenko. Chyba taki wiatrak. chciał mieć u siebie jego budowniczy. Niestety zaraz po II wojnie światowej wszystko, co miało prywatny charakter było blokowane. Wiatrak nigdy nie zadziałał.

Niestety dziadek nigdy nie otrzymał pozwolenia, aby wiatrak działał, nawet, jak przygotował go pod prąd - opowiada Tomasz Mlenko i pyta, gdzie pozyskać środki finansowe, aby zabezpieczyć obiekt przed zniszczeniem?

Czy to wydawnictwo pomoże Panu Tomaszowi nie tylko utrwalić, ale zachować, co zniszczalne i ktoś z czytających pojedzie do Juchnowca Górnego, by nie tylko popatrzeć, ale i pomóc?



W kolejnej podróży na celu mamy Tykocin. Właściciele pięknego drewnianego, zabytkowego domu mieszczańskiego przy Placu Stefana Czarnieckiego 10 przekazują nam swoje wydawnictwo.

Są to niezwykle pasjonaci historii Tykocina, tradycji, kultury i architektury. W przekazanej nam książce czytamy: *Spośród wszystkich miejscowości położonych na Podlasiu bez wątpienia jedną z najbardziej wyróżniających się pod względem swoich tradycji historycznych jest Tykocin. W miasteczku tym zachowało*



Tykocin, Plac Stefana Czarnieckiego 10.



się wyjątkowo dużo unikatowych w skali całego regionu, a nawet i kraju, zabytkowych budynków. Tworzą one niezapomniany urok tego miejsca, któremu ulega każda osoba je odwiedzająca. Do tych najważniejszych zabytków z pewnością należą: kościół pod wezwaniem Św. Trójcy, położony obok alumnat, synagoga, czy też zespół klasztoru Bernardynów. Wszystkie wymienione budynki są murowane, jednakże oprócz nich całą podstawową tkankę miasta tworzyły przez wieki i nadal tworzą budynki drewniane. W Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego jest zamieszczona informacja, iż około 1860 roku w Tykocinie na ogólną liczbę 440 domów tylko 47 było murowanych. Z drewna budowano nie tylko domy i budynki gospodarcze, ale także wiele innych, jak szkoły, karczmy, wiatraki, młyny wodne, czy też spichlerze zbożowe zlokalizowane przy porcie rzeczonym na brzegu Narwi. W przeszłości tych obiektów było oczywiście znacznie więcej niż obecnie, przykładowo wymieniając w II połowie XIX wieku w Tykocinie były aż cztery wiatraki. Już w okresie międzywojennym zwracano uwagę na wyjątkowe walory drewnianej zabudowy Tykocina. Mieczysław Orłowicz pisał: Dla miast dawnego Podlasia, względnie najlepiej zachowanym i najmniej przebudowanym typem małego miasteczka jest Tykocin z jego malowniczymi domkami drewnianymi, krytymi starą, czerwoną dachówką i bardzo malowniczymi zaułkami w dzielnicy żydowskiej.



Tykocin, ul. Choroszczańska 13.

Drewniane budynki nie są objęte ochroną konserwatorską w takim stopniu, jak murowane. Drewno, jako materia organiczna, ulega stałemu procesowi degradacji, co wymusza na właścicielach budynków z tego materiału nieustanną opiekę, odtworzenie tych elementów, które uległy już zniszczeniu. Mimo, iż niektóre z wybranych budynków znajdują się w złym stanie technicznym, to ze względu na ich wartość architektoniczno-historyczną włączono je do szlaku.

Czas sprawia, że z krajobrazu Tykocina bezpowrotnie znikają najstarsze drewniane budynki mieszkalne i gospodarcze. Niestety nie są one zastępowane przez nowe, nawiązujące do nich swymi proporcjami, wewnętrznym układem, czy użytymi materiałami, przez co bezpowrotnie tracona jest historycznie ukształtowana spójność architektoniczna zabudowy miasta. Należy bowiem zauważyć, że drewniane budynki tworzyły dość jednolite zespoły, wyróżniające się wzajemną harmonią położonych obok siebie obiektów. (tekst: Artur Gawel).



Tykocin, ul. Kaczorowska 1.

Zachęcamy do odwiedzenia Tykocina, a szczególnie unikatowego zabytku architektury drewnianej przy Placu Stefana Czarnieckiego 10. Zachęcamy też do zapoznania się z historią późnego obiektu na: dom - Zabytek.pl



Tykocin, ul. Choroszczańska 13.

Ostatnie nasze kilka wyjazdów przypada na przełom lata i jesieni. Z aparatem objeżdżamy wschodzie tereny Powiatu Białostockiego. I znajdujemy tam:



Folwarki Wielkie za Zabłudowem, w których w większości znajdują się drewniane domy. Można przyjechać, by pocieszyć swoje oko. Jak folwark, to i majątek. Niestety po Majątku Tylwica nie ma ani śladu. Teren ten bogaty jest w drewnianą - podupadającą i zrujnowaną - architekturę.

Wjeżdżamy do Topolan. Obok drewnianej cerkwi kilka drewnianych domostw w tym nr 53 z unikatowym zdobnictwem.

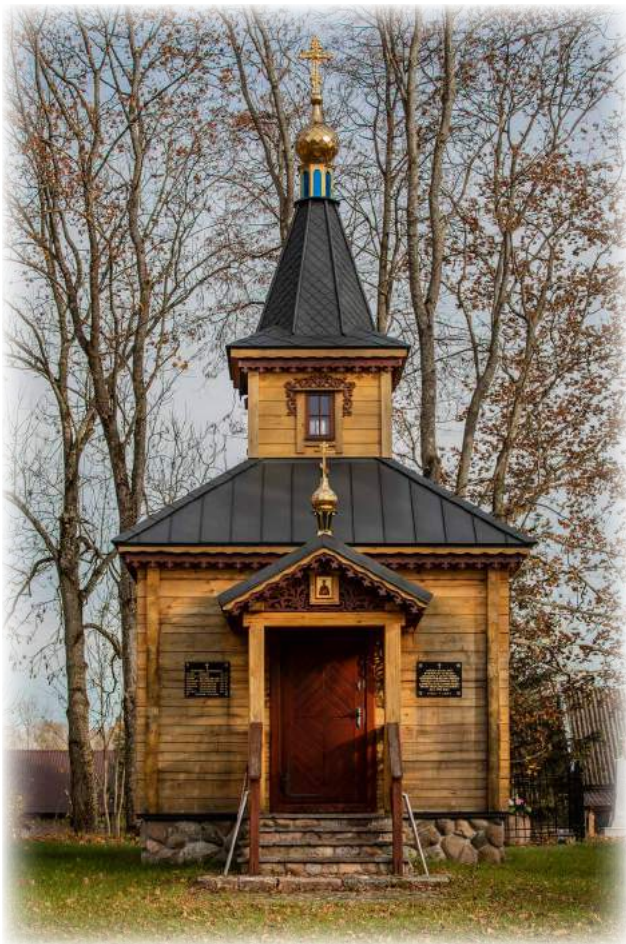
W centralnym punkcie miejscowości stoi drewniana cerkiew Przemienienia Pańskiego.



Cofamy się. Coś nam podpowiada, że powinniśmy skręcić tam, gdzie nie skręciłyśmy - do Potoki. Zawracamy, by tuż przed Topolanami skręcić w boczną drogę, która doprowadza nas do miejscowości Potoka. Brukowaną główną ulicą tej miejscowości dojeżdżamy do wzgórza, na którym stoi prawosławna kaplica św. Anny.

Na umieszczonej obok wzgórza tablicy czytamy:

Wieś Potoka założono w dobrach Chodkiewiczów na terenie Puszczy Błudowskiej pod koniec XVI wieku. Jej mieszkańcy należeli do parafii w Zabłudowie, która powstała w 1507 r. W 1771 r. konfederaci barscy, wycofując się przed Rosjanami, spowodowali pożar, w wyniku którego spłonęła niemal cała wieś i cerkiew.



Kolejną drewnianą cerkiew zbudowano z fundacji Hieronima Wincentego Radziwiłła w 1780 r. W latach 90. XIX w. rozpoczęto budowę okazałej murowanej cerkwi pw. św. Jerzego Zwycięzcy. Budowę ukończono w 1913 r. W 1915 r. mieszkańców wsi przymusowo ewakuowano w głąb Rosji (tzw. bieżeństwo). Kilkanaście dni po wyjeździe mieszkańców w wyniku walk niemiecko-rosyjskich wieś została zniszczona, a cerkiew i szkoła zrujnowane. W 1921 r. po powrocie mieszkańców z bieżeństwa wieś miała 123 mieszkańców. Wszyscy zadeklarowali wówczas narodowość białoruską oraz wyznanie prawosławne.

W 1945 r. po spaleniu wsi przez V Wileńską Brygadę całkowitemu zniszczeniu uległy jej zabudowania wraz z inwentarzem. Kilkanaście rodzin z Potoki zdecydowało się wówczas na wyjazd do Związku Radzieckiego. Na ich miejsce osiedlono repatriantów z ZSRR. Rdzenni mieszkańcy Potoki stanowią już mniejszość, większość to napływowi Polacy-katolicy.

W 2013 r. na potockim cerkwisku ustawiono i poświęcono pamiątkowy krzyż. W sierpniu 2018 r. rozpoczęto w tym miejscu budowę kaplicy św. Anny ukończoną w roku następnym i poświęconą 05.10.2019 r.

Zabytkową drewnianą cerkiew fotografujemy też w Michałowie.



Prawosławna cerkiew św. Mikołaja w Michałowie jest połączeniem tradycyjnego trójdzielnego rozplanowania przestrzennego cerkwi z bogatą dekoracją elewacji, wzorowaną na rosyjskiej architekturze drewnianej. Do dekoracji tego typu świątyń wykorzystywano urozmaicony układ szalunku oraz dużą ilość detalu architektonicznego. Dodatkowym walorem artystycznym cerkwi jest jej rozczłonkowana, malownicza bryła (źródło: zabytki.pl).

Historia budowy cerkwi sięga roku 1900. Społeczność Michałowa i okolic powołała Społeczny Komitet Budowy Cerkwi w Michałowie. Plac pod budowę cerkwi podarował baron Rudolf Engelhardt (właściciel Michałowa). W 1906 r. proboszcz prawosławnej parafii Nowa Wola, do której należało Michałowo wydał zgodę na utworzenie odrębnej parafii. Prace nad budową cerkwi ruszyły w 1906 r., chociaż oficjalna zgoda od rządu nadeszła dopiero wiosną 1907 r. Budowę ukończono w 1908 r., kiedy to biskup grodzieński i brzeski Michał poświęcił nową cerkiew. W latach 1954-1955 prof. Adam Stalony-Dobrzański pokrył wnętrze cerkwi polichromią ornamentalno-figuralną. W 1992 r. przeprowadzono generalny remont: wymieniona została część podwalin, belek zrębu oraz więźby dachowej, przebudowie uległy trzy ganki. W trakcie remontu w 2008 r. odmalowano elewację zewnętrzną, a kopuły cerkwi pokryto imitacją złotej blachy.





Drewniana stodoła we wsi Sokole.

Swoją przygodę w poszukiwaniu unikatowej drewnianej architektury Powiatu Białostockiego zakończyliśmy jesienią udając się do Supraśla i wsi Sokole.

Wśród lasów na skraju Puszczy Knyszyńskiej (dawnej Puszczy Błudowskiej) leży niewielka wieś Sokole. Pierwsza wzmianka o tej miejscowości pochodzi z 1775 r. Sokole liczyło wtedy 5 domów. Załącznikiem wsi była prawdopodobnie karczma zbudowana przez właścicieli dóbr gródeckich przy trakcie: Bielsk - Zabłudów - Gródek - Grodno.

W 1835 r. Sokole wchodziło w skład folwarku Waliły. We wsi mieszkało wówczas 6 rodzin chrześcijańskich: dwie Janów Chrzanowskich, Tomasza Chrzanowskiego, Cypriana Jareckiego, Jakuba Kozłowskiego i Jakuba Zmitruka, liczące 45 osób oraz 5-osobowa rodzina żydowska dzierżawiąca karczmę.

W latach 1855 - 1860 w Topolanach szalała epidemia tyfusu i cholery. Choroby te dotknęły także mieszkańców Sokola. Pozbawiły one życia ponad 30% mieszkańców wsi.

5 grudnia 1886 r. otwarto linię kolejową: Białystok - Żednia - Waliły - Baranowicze - Wołkowysk. Przebiegała ona przy północnym krańcu wsi Sokole.

W Żedni i w Waliłach były duże stacje kolejowe z dworcami, wybudowanymi na wzór dworca w Białymstoku z obszernymi poczekalniami, kasami biletowymi i restauracjami. W okresie międzywojennym szlakiem tym jeździł ekspres Paryż - Moskwa z taką dokładnością, że było można regulować zegarki.

Kolej umożliwiła mieszkańcom Sokola połączenie komunikacyjne z Białymstokiem. Sokolanie posiadali słabe gleby oraz rozdrobnione gospodarstwa rolne. Musieli szukać innego zatrudnienia i dojeżdżać do pracy zarobkowej do Białegostoku.

Według Powszechnego Spisu Ludności z 1921 r. wieś zamieszkiwały 142 osoby, wśród których 74 było wyznania rzymsko-katolickiego, 60 prawosławnego, 1 ewangelickiego, 7 mojżeszowego. Jednocześnie 75 mieszkańców zadeklarowało polską przynależność narodową, 60 białoruską, 7 żydowską.



Dom Ludowy w Sokolu

Zabytkowy Dom Ludowy im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego posiada bogatą historię, również w ostatnich latach, w których społeczność lokalna walczyła o rewitalizację budynku.

Historia budowy sięga roku 1928, kiedy to skierowana nakazem pracy z Nowego Sącza do Sokola nauczycielka Maria Weronika Leśniak, przybyła nauczać w 4-klasowej publicznej szkole powszechnej, która mieściła się w wynajętym, prywatnym domu Dominika Chrzanowskiego w Sokolu. Z racji wielkiej pasji pedagogicznej p. Weroniki (założyła m. in. teatrzyk amatorski) i jej wielkiego zaangażowania szkoła nie mogła pomieścić uczniów. Zdecydowano o budowie nowej siedziby szkoły. Zawiązał się Komitet Budowy w składzie: Maria Weronika Leśniak, Włodzimierz Miroszniczenko (Nadleśniczy Nadleśnictwa Żednia), Dominik Chrzanowski, Jan Arciszewski (sołtys), Michał Pankiewicz, Józef Karpowicz, Józef Rożko.

21 listopada 1937 r. odbyło się uroczyste poświęcenie. Ten dzień był świętem Sokola. Uwieńczył on 3-letni okres budowy Domu Ludowego. W nowo zbudowanym obiekcie umieszczono 4-klasową publiczną szkołę powszechną i świetlicę wiejską, a pomieszczenia na piętrze przeznaczono na mieszkania dla nauczycieli.



Drewniany budynek Domu Ludowego przechodził różne koleje losu. W 1941 r. odbywały się tu kolonie letnie dla młodzieży z ZSRR, ponieważ od czerwca 1941 r. szkoła już nie funkcjonowała. W lipcu 1944 władze wojsk radzieckich umieściły tu

szpital polowy, a od września Maria Weronika Chrzanowska z domu Leśniak otrzymała pozwolenie na prowadzenie 6-klasowej szkoły podstawowej. Kierowała szkołą do 1960 r.



Po II Wojnie Światowej Dom Ludowy przejęty został przez Skarb Państwa, a oprócz szkoły, w świetlicy od roku 1957 działało koło Związku Młodzieży Wiejskiej. Przez wiele lat prowadzona była działalność oświatowa, artystyczna, kulturalna i sportowa. Historię Domu Ludowego opisuje Andrzej Kasperowicz (lokalny społecznik zaangażowany w rewitalizację budynku) w książce *75 lat Domu Ludowego im. I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego we wsi Sokole 1937 - 2012*.

Po aktach wandalizmu i dewastacji w 2002 i 2003 r. - dzięki interwencji mieszkańców w TVP3 Białystok - okna zabito deskami, a mieszkańcy wywalczyli siłami społecznymi zachowanie budynku przed sprzedażą. Od tego momentu, dzięki wielkiej determinacji Andrzeja Kasperowicza i mieszkańców Sokola prowadzona była akcja uratowania obiektu.

W przytoczonej powyżej publikacji przeczytać można, jak krok po kroku mieszkańcy i społecznicy starali się ratować obiekt, by 05.08.2012 r. na nowo został otwarty: Dom Ludowy im. I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego we wsi Sokole.



Klasztor Bazylianów w Supraślu.

Zaledwie 15 km od Białegostoku leży kameralne i wyjątkowo klimatyczne miasteczko. To niewielkie miasto urzeka dziką przyrodą Puszczy Knyszyńskiej, prawosławnym monasterem, a także wyjątkową kulturą Podlasia, jaką tutaj możemy odczuć na każdym kroku. Do Supraśla można przyjechać zarówno na jeden dzień, jak i na tydzień. Na aktywnych turystów czekają tu zarówno szlaki piesze, rowerowe, jak i kajakowe, a miłośników zabytków z pewnością zachwyci wyjątkowy monaster, pałac Buchholtzów, czy Muzeum Ikon (źródło: plannawypad.pl).

W naszym wydawnictwie nie zamieszczamy „sztandarowych obiektów” architektury drewnianej Powiatu Białostockiego, jak np. Dom Ludowy w Supraślu, wybudowany w 1934 r. modernistyczny obiekt, na który drewno ofiarował suprascki fabrykant Konstanty Zachert. W niedawno odnowionym budynku trzeba doszukiwać się oryginalnych elementów dawnej świetności. Podobnie ma się sprawa z domami tkaczy.



Domy tkaczy, ul. 3 Maja.



Znajdują się przy ulicy 3 Maja, która jest też głównym „deptakiem” miejscowości. Ta charakterystyczna zabudowa powstała około 1834 roku z inicjatywy Wilhelma Fryderyka Zacherta, który był założycielem pierwszej manufaktury włókienniczej w Supraślu. To dzięki fabrykantowi wieś rozwinęła się do rangi miasta. Dziś większość domów została przez właścicieli zmodyfikowana i rozbudowana, ale trafiają się jeszcze perełki jak dom państwa Piotrowskich, który uważany jest za najbardziej bliski oryginałowi (źródło: Baśniowy Supraśl).

Swoją podróż po Powiecie Białostockim w poszukiwaniu unikatowej drewnianej architektury kończymy przy zabytkowym Domu Ogrodnika - pięknie zachowanej budowli z II połowy XVIII w.

Jak sama nazwa wskazuje, ten zabytkowy dom przy ulicy Konarskiego pierwotnie zamieszkiwali ogrodnicy pracujący w ogrodach klasztornych. Nazywany jest też Starą Karczmą, bo koleje losu zmieniły jego przeznaczenie na karczmę. Następnie po I Wojnie Światowej mieściła się tu poczta. Stąd trzecia nazwa: Stara Poczta. Od 1956 r. funkcjonuje jako dom mieszkalny.

Duży, dostojny dom położony jest na samym zakręcie ulicy Konarskiego. Mijając Dom Ogrodnika z którejkolwiek strony, nie sposób na nim nie zawiesić oka choćby przez chwilę. Miłośnicy okiennic i domów z ogrodami tym bardziej będą chcieli się przy nim zatrzymać.

Dach polski łamany, kryty gontem. Podmurówka i drewniana zabudowa. Te elementy, położenie i historia czynią z niego niezwykle wdzięczny i fotogeniczny obiekt (źródło: Baśniowy Supraśl).



Pragniemy podziękować za umożliwienie wydania albumu Powiatowi Białostockiemu. Nasze podróże i wydanie stało się możliwe dzięki przyznanej dotacji. Dzięki niej i dzięki pomocy Dyrekcji Regionalnej Lasów Państwowych w Białymstoku w osobie dyr. Andrzeja Nowaka oraz Nadleśniczego Nadleśnictwa Czarna Białostocka - Januszowi Samociukowi mogliśmy wydać album: Utrwalić co zniszczalne - unikatowa architektura drewniana Powiatu Białostockiego. Swoje podziękowania kierujemy do Starosty Powiatu Białostockiego Jana Bolesława Perkowskiego oraz wszystkich pracowników Starostwa Powiatowego przekazując niniejszą publikacją z nadzieją, że w kadrze utrwaliliśmy, co zniszczalne, a przychylne serca zachowają to, co można jeszcze ocalić od zniszczenia, ruiny i zapomnienia.

Lidia Maria Trojanowska







TROJANOWSCY.COM TR



ISBN 978-83-961501-9-6

